PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ - WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Nr. 37. Kraków, 15 września 1911 r. Rok XIV.



W POŁOWIE WRZEŚNIA WYJDZIE Z DRUKU

WIELKI ILUSTROWANY

KALENDARZ ROBOTNICZY

NA ROK 1912.

Na treść jego złożą się, poza działem informacyjnym, artykuły i utwory artystyczne następujących autorów: **I. Daszyńskiego, B. Limanowskiego, G. Daniłowskiego, M. Markowskiej, W. Orkana, W. Sieroszewskiego, A. Struga, S. Żeromskiego, Resa, St. Zawieruchy, A. Wrotycza, St. Os...arza, K. Czapińskiego, H. Orszy, H. Landauowej** i wielu innych. Do „Kalendarza“ zostanie dodana grupa polskich posłów socyalno-demokratycznych w nowym parlamencie. **Cena 80 halerzy.**

■ ■ ■

Jednocześnie wyjdzie z druku w praktycznej i gustownej oprawie płóciennej kieszonkowy

KALENDARZYK ROBOTNICZY

NA ROK 1912

zawierający najpotrzebniejsze informacye, dane statystyczne, ustawy itp. **Cena w oprawie 80 hal.**

Prosimy kolporterów o wczesne zamawianie pod adresem:

Wydawnictwo „Życie“, Kraków, Rynek A-B l. 44.



Skonfiskowano!

Demonstracya robotników krakowskich.

W niedzielę 10 b. m. odbyło się w budynku pocyrkowym na błoniach krakowskich demonstracyjne zgromadzenie ludowe **przeciw drożyźnie, a za reformą wyborczą do Rady miejskiej.**

Zgromadzenie zagaił tow. Misiołek, którego też wybrano przewodniczącym.

Poczem do pierwszego punktu dziennego: Drożyzna zabrał głos

pos. tow. Marek.

Wskazał on na demonstracye drożyźniane, jakie o charakterze rewolucyjnym odbywają się obecnie we Francyi i Belgii, co świadczy, że drożyzna jest zjawiskiem towarzyszącem stale dzisiejszemu ustrojowi kapitalistycznemu.



Olbrzymi strejk w Anglii: Oddział konnej policyi londyńskiej eskortuje transport piwa.

Niezwykła jednak drożyzna panująca w Austryi jest wynikiem specyalnych stosunków austryackich a mianowicie: zamknięcia granic na dowóz mięsa.

Mówca przedstawia walkę posłów socyalistycznych z drożyzną, która toczyła się jeszcze w pierwszym parlamencie ludowym, kiedy drożyzna dopiero się rozpoczęła, wskutek nałożenia w 1906 r. wysokich ceł na zboże i zamknięcia granic na dowóz bydła i mięsa.

Wtedy jednak, jak również w nowym parlamencie, odrzucono wnioski socyalistyczne, domagające się dowozu mięsa argentyńskiego, jako jedynego środka na drożyznę mięsa.

W ślad za agraryuszami idą fabrykanci, którzy zawiązują kartele (np. cukrowy) i w niesłychany sposób plądrują kieszeń klasy robotniczej.

Robotnicy więc przez walkę cennikową muszą choć w części zaradzić skutkom drożyzny. Mówca wzywa do energicznej walki przeciw drożyźnie i stawia następującą

rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 10 września w budynku pocyrkowym na błoniach miejskich uchwalają:

1) Szalejąca z dnia na dzień drożyzna wszystkich bez wyjątku środków spożywczych doprowadziła całe społeczeństwo nad brzeg przepaści, obniżyła nie tylko stopę życiową robotnika ale dotknęła także w niesłychanym stopniu i inne klasy społeczne, zdane na stałą płacę.

Drożyzna ta to już nie zwyczajne zjawisko ekonomiczne dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, to rzeczywista klęska całego społeczeństwa.

2) Zgromadzenie protestuje w energiczny sposób przeciwko stanowisku rządu austryackiego i większości parlamentarnej, które w niesłychany sposób z poniżeniem godności połowy monarchii zaprzepaściły wobec Węgier najżywotniejsze interesy całego społeczeństwa.

3) Zgromadzeni wzywają rząd i parlament

a) aby bezwłocznie dopuściły mięso argentyńskie w ilości nieograniczonej do Austryi, aby choć w części zaradzić szalającej drożyźnie

b) aby wystąpiły do energicznej walki przeciwko rozbójniczym kartelom, które pod osłoną niejako rządu dopuszczają się formalnych rozbojów na konsumentach.

4) Zebrani wzywają Radę miasta Krakowa, aby w swoim zakresie przez budowę piekarń, tanich mieszkań, zakładanie jatek miejskich choć w części przyszła z pomocą wszystkim warstwom społeczeństwa dotkniętym obecną drożyzną.

W walce o chleb codzienny, o rozwój fizyczny naszego społeczeństwa, nie ustaniemy tak długo, aż zdobędziemy warunki dla ludzkiej egzystencyi!

Klasa robotnicza nie cofnie się przed ofiarami w tej walce, a do udziału w niej wzywa całe społeczeństwo pod brzemieniem drożyzny jęczące“.

Następnie przemawiał

pos. tow. Daszyński.

Zbił on szerzone przez klerykałów zdanie, że robotnicy wytworzyli drożyznę. Mówi się, że górnicy przez strejki wywołali drożyznę węgla. Tymczasem górnicy, uzyskując zamiast 12 godzin pracy 9, wydobywają, mimo skrócenia godzin pracy, obecnie węgla więcej niż dawniej. Mówi się, że przez poprawę płacy robotniczej, wywołano drożyznę. Tymczasem obecnie podrożało chleb, mięso, nafta, cukier itd., a przecież piekarze nie uzyskali lepszej płacy, ani rzeźnicy, ani robotnicy naftowi czy w cukrowniach.

Nie podwyższenie płacy wywołuje drożyznę lecz przeciwnie. Drożyzna zmusza robotnika do akcyi cennikowej, aby mógł uchronić swe dzieci od zagłady.

Robotnicy powinni przez organizacyę za każde podrożenie artykułów spożywczych domagać się podwyższenia płac.

W walce z drożyzną dużo mogłaby zdziałać Rada miejska przez budowę piekarń miejskich, tanich domów, urządzenie mleczarń miejskich i jatek.

Radę jednak obsiedli kamienicznicy, rzeźnicy i piekarze.

Dlategoteż, kto chce coś przeciw drożyźnie

zdziałać, musi zdobyć Radę miejską!

Mowca wzywa zgromadzonych do energicznej walki o zdobycie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Rady miejskiej i stawia następującą

rezolucyę:

„Zgromadzeni wzywają komitet P. P. S. D., aby rozpoczął energiczną akcyę, zmierzającą do skłonienia Rady miasta Krakowa do uchwalenia reformy prawa wyborczego do gminy.

Dzisiaj gmina jest w ręku znikomej mniejszości uprzywilejowanych kół i kółek kapitalistycznych i drobnomieszczańskich, narzędziem wpływu i bogacenia się bogatszych, a krzywdzenia i obciążania uboższych warstw ludności.

8000 mężczyzn i kobiet ma dziś w Krakowie prawo głosowania do Rady, a **30.000 dorosłych mężczyzn i kobiet pozbawione są wszelkiego prawa obywatelskiego.**

Natomiast płacą te masy wydziedziczonych prawie $^2/_3$ części budżetu miejskiego i spełniają wszystkie obowiązki wobec gminy.

Po wprowadzeniu w życie powszechnego prawa wyborczego do parlamentu, nie da się dłużej utrzymać nierówności prawa wyborczego w gminie i w kraju.

Nikt dzisiaj spokojnie nie zniesie przywilejów takich, na jakich opiera się dzisiejsza Rada miasta Krakowa, żaden robotnik, kupiec lub rzemieślnik wykluczony od prawa uczestniczenia w życiu gminy nie zechce płacić na to, aby z jego opłat bogacili się inni.

Dlatego zgromadzeni wzywają radców miejskich, aby bez zwłoki uchwalili reformę prawa wyborczego do gminy, zwłaszcza, że sami tę reformę uroczyście obiecywali i że nic nie stoi na przeszkodzie tego rodzaju uchwałom, a należy je powziąć dość wcześnie, aby sejm krajowy mógł na sesyi zimowej ustawę odnośną uchwalić“.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucyi i po krótkiej dyskusyi, przewodniczący zamknął to imponujące zgromadzenie apelem do dalszej walki.

Po zgromadzeniu uformował się

pochód demonstracyjny,

który ruszył ul. Wolską, Podwalem, Szewską na Rynek pod pomnik Mickiewicza, skąd przemówił krótko tow. Misiołek. Imponująca ta demonstracya jest rozpoczęciem ciężkiej walki o zdobycie taniego mięsa i prawa głosowania do Rady miejskiej. Nie spoczniemy, aż odniesiemy zwycięstwo. W walce nie jesteśmy odosobnieni.

Demonstracya w Podgórzu.

W czwartek 7 b. m. odbyło się w sali „Sokoła“ liczne zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. Jaworskiego. O drożyznie referował tow. dr Bobrowski, który wskazał, że drożyzna grozi klasie robotniczej wygłodzeniem. Napiętnował agrarną politykę rządu i stronnictw burżuazyjnych i wezwał zgromadzonych do walki. Po zgromadzeniu ruszył pochód demonstracyjny pod magistrat, gdzie przemówił tow. Bobrowski, podnosząc, że gmina nic nie robi przeciw drożyznie.

Zgromadzenie w Bielsku.

We wtorek 12 b. m. odbyło się w Bielsku olbrzymie zgromadzenie robotnicze, na którem referowano o drożyznie po niemiecku i po polsku. Zgromadzenie miało przebieg imponujący.

Zgromadzenia na Śląsku

odbędą się w niedzielę 17 b. m. w Cieszynie, Orłowie, Ostrawie, Trzyńcu, Ustroniu, Dziedzicach i Jasienicy. Towarzysze, postarajcie się, aby te zgromadzenia przeciw drożyznie wypadły imponująco. Nadsyłajcie nam natychmiast sprawozdania z przebiegu zgromadzeń.

Położenie kamienia węgielnego pod Dom Robotniczy.

Przemyśl, 10 września.

Niedziela była dla proletaryatu przemyskiego dniem odświętnym. W dniu tym położono kamień węgielny pod wielki pałac ludowy na placu przepięknym u wylotu ulic Barskiej, Rybackiej i Wybrzeża Kościuszki, na Zasaniu, tuż nad szumiącemi wodami Sanu.

Uroczystość ta zamieniła się u nas na wielką manifestacyę ludu pracującego, zrzeszonego pod czerwonym sztandarem w całym kraju. Dzień nasz rozpoczął imponujący pochód demonstracyjny, który uformowany w czwórki przeszedł głównemi ulicami i placami miasta, połączywszy się na placu na Bramie z oddziałem kolejarzy, którzy w licznych zastępach z muzyką kroczyli na czele pochodu.

Około godziny pół do dwunastej plac nasz zaroił się tłumami uczestników uroczystosci. Zjawiły się tysiące proletaryuszów, obywateli, wszyscy zjednoczeni, zbratani urokiem wielkiego momentu w dziejach ruchu robotniczego naszego miasta, ruchu socyalistycznego idącego naprzód od tryumfu do tryumfu. Nad placem frwa czerwony sztandar, znak boju i zwycięstw ludowych. Trybuna obita czerwienią, umajona festonami, rozwieszonemi na „drewniance“ za trybuną.

Godzina dwunasta. Słońce, zasnute dotąd chmurami, wysuwa się na nieboskłon, zatapiając miasto w powodzi swych złotych promieni. Muzyka intonuje zwrotkę „Czerwonego Sztandaru“, poczem zjawia się na mownicy tow. Franciszek Mikruta, zecer, który w przepięknem, pełnem siły i polotu zagajeniu składa hołd Pracy, sławiąc znaczenie tak wielkiego dzieła, jakiem jest Dom Robotniczy dla ruchu proletaryackiego w grodzie Przemysława.

Następnie przemówił poseł tow. dr H. Lieberman, przewodniczący komitetu budowy domu. Słowa tego mowcy pełne polotu mienią się przepychem barw i bogactwem obrazów. „Dom nasz będzie świątynią ideałów, będzie przybytkiem piękna, będzie wytchnieniem dla znużonych, będzie siłą dla słabych, pokrzepieniem dla wątpiących“.

Tow. poseł Diamand złożył serdeczne życzenia imieniem zarządu partyjnego i klubu posłów socyalno-demokratycznych, tow. Żuławski imieniem Związków zawodowych, tow. Krutyj imieniem Ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, tow. Hartleb imieniem organizacyj lwowskich i redakcyi „Głosu“, tow. Fensterblau imieniem organizacyi Tarnowa, tow. Węgrzynek imieniem salinarzy w Lackiem, tow. Burda imieniem organizacyi Rzeszowa, tow. Żołnierz podziękował tym, którzy trud i znój swój składają w pracy około wzniesienia Domu.

Wreszcie poseł tow. dr Lieberman serdecznie podziękował delegatom i uczestnikom za tak masowy udział w uroczystości.

Muzyka gra „Marsyliankę“.

Tow. dr Lieberman, Żołnierz i inż. A. Malinowski dokonują aktu położenia kamienia węgielnego przy uczestnictwie murarza tow. Jana Dawidowicza.

Uroczystość, która oznacza nowy świt dla przyszłości i rozkwitu mas ludowych naszego miasta — skończona. Jakiem zaś silnem echem odbiła się zapowiedź naszego radosnego święta w całym kraju, wszędzie tam, gdzie bije i czuje bratnie serce robotnicze, świadczą masy życzeń, nadeszłych na ręce tow. A. Mandla, jako sekretarza.

Uroczystość wywarła na ludzie przemyskim oraz delegatach niezwykle podniosłe wrażenie. Uczestnicy święta wynieśli świadomość, że siła i zapobiegliwość proletaryatu sprawdza czynem słowa Lassala, iż lud jest skałą, na której stanie kościół przyszłości.

DO NAS.

Do nas, kto nie chce pozostać zdeptany,
Do nas, kto kocha blask słońca po burzy,
Do nas, kto żyje i wespół z ziemiany
Wszechludzkim prawom i dążeniom służy!
Do nas, kto pragnie wyjść z swych żółwich [skorup,
Kto wielbi szczęście swoje i ludzkości,
Kto żołnierz szczery, nie płytki hasłorób,
Kto czyn miłuje, a nie truchłe kości!
Do nas, kto rzuca jasne wiedzy światło
W otaczające lud tajniki życia,
Kto miłość prawdy dał swym czynom za tło,
A myślom swoim rozkosze odkrycia!

Henryk Wroński.

VI. Konferencya socyalistek niemieckich.

Pierwszy dzień obrad.

Jena, 8 września.

Dziś w Domu robotniczym rozpoczęła się tu VI. Konferencya socyalistek niemieckich. Jako reprezentanci zarządu partyjnego zjawili się tow. Pfankuch, Molkenbuhr, Liepman i Wengels. Jako gość przybyła tow. Popp z Wiednia oraz p. Cauer, reprezentantka burżuazyjnej organizacyi kobiet.

Konferencyę zagaiła tow. Zetkin, międzynarodowa sekretarka socyalistek, która wskazała na piękny rozwój organizacyi. W przeciągu 2 lat organizacya wzrosła

z 29.000 na 108.000 członkiń!

Na mocy niedawno uchwalonej ustawy stowarzyszeniowej kobiety tworzą wspólną organizacyę z mężczyznami. Tow. Zetkin nakreśliła sytuacyę polityczną w Niemczech, wskazując na aferę marokkańską i na mające wkrótce nastąpić wybory do parlamentu.

Następnie imieniem zarządu partyjnego powitał konferencyę tow. Pfankuch, który wskazał na jednolitość socyalistycznego ruchu kobiet i mężczyzn w Niemczech.

Imieniem niemieckich socyalistek Austryi powitała konferencyę tow. Popp, która zaznaczyła, że towarzyszek niemieckich zorganizowanych jest 17 tysięcy a 24.000 czytelniczek „Arbeiterinnen-Zeitung“ (Gazety robotnic).

Następnie wygłosiła sprawozdanie o agitacyi, dniu kobiet i komisyach dla ochrony dzieci tow. Zietz.

Zarząd organizacyi jest pododdziałem zarządu partyjnego. Zarząd kieruje agitacyą, urządzając co roku 45—48 tur agitacyjnych. W agitacyi odało wielkie usługi pismo ulotne wydane

w $1^1/_2$ miliona egzemplarzy!

Organizacya kobiet rozwinęła się nawet w najbardziej zaniedbanych krajach jak np. Brunszwiku, Meklemburgu i t. d.

Dzień kobiet, urządzony 19 marca również w Austryi, Szwajcaryi i Danii, wypadł wspaniale. Wydano specyalny numer „Gleichheit“ (Równość) z artykułami najwy-

bitniejszych towarzyszek z różnych krajów oraz rozrzucono odezwę w

2½ miliona egzemplarzy!

Komisye dla ochrony dzieci, ustanowione w celu opieki nad dziećmi, które ulegają wyzyskowi fabrykantów, spełniają ważne zadanie, komisye stoją na stanowisku, że dzieci nie powinny oddawać się pracy zarobkowej lecz powinny się wychowywać w szkołach fachowych.

Na popołudniowem posiedzeniu poświęciła tow. Zetkin wspomnienie pośmiertne towarzyszkom E. Ihrer i J. Bebel oraz tow. Singerowi.

Poczem tow. Baader wygłosiła referat o wieczorach odczytowych i komisyi zażaleń.

Socyalna demokracya Niemiec znana z pogłębiania zasad socyalistycznych stara się o wyrobienie towarzyszek i urządza w tym celu odczyty. W Berlinie odbywa się raz w miesiącu (w poniedziałek) równocześnie

106 odczytów dla kobiet!

Zarząd jest pomocny w urządzaniu odczytów na prowincyi.

Komisya zażaleń utworzona jest, aby robotnice donosiły jej o wszelkich brakach w fabrykach, o których nie chcą donosić inspektorowi fabrycznemu. Sprawę tę wzięły na siebie organizacye zawodowe.

W dyskusyi nad pierwszym referatem zgłoszono wniosek o powtórzenie w r. 1912 „dnia kobiet“ (tow. Zetkin), o przestrzeganiu przepisów o nieużywaniu dzieci niżej lat 14 w pracy zarobkowej oraz o zakazie kolportażu pism przez dzieci, a również podniesiono myśl utworzenia partyjnych sekretaryatów **kobiecych.**

Na tem wyczerpano pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad.

Jena, 9 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu referowała tow. Zetkin o stanowisku kobiet wobec wyborów do parlamentu. Referentka wezwała kobiety do energicznej agitacyi wyborczej. Wystąpiła przeciw imperyalizmowi i polityce mocarstwowej Niemiec, która nakłada na proletaryat niesłychane ciężary podatkowe.

Dlatego też walka wyborcza będzie bardzo ciężka i będzie prowadzona ze względu na ostateczne cele socyalnej demokracyi. Szczególną uwagę należy zwrócić na nieuświadomione jeszcze masy ludności. Walka wyzwoleńcza wtedy tylko będzie prowadzona skutecznie, gdy zyska się także kobietę do walki wyborczej.

O stanowisku kobiet wobec polityki gminnej referowała tow. Weyl, która omówiła znaczenie kobiety w polityce gminnej i postawiła rezolucyę, żądającą od reprezentacyj gminnych nadania kobietom praw w samorządzie, a w szczególności udzielenia im wpływu na ustawodawstwo o biednych i sierotach, a od rządów krajowych zniesienia wszelkich praw, które upośledzają kobiety wobec mężczyzn. W końcu oświadczono się za powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawem wyborczem

bez różnicy płci!

Po jednogłośnem uchwaleniu tych rezolucyj, zamknięto tę imponującą konferencyę.

Konferencya ta powinna być dla nas zachętą do energicznej agitacyi wśród kobiet pracujących, które w wielkiej jeszcze masie są nieuświadomione i nie biorąc udziału w walce klasy pracującej, opóźniają wyzwolenie proletaryatu.

Zjazd socyalistów niemieckich.

Pierwszy dzień obrad.

Jena, 11 września.

We wspaniale ozdobionej sali Domu Ludowego rozpoczął się tu w niedzielę 10 września wieczorem zjazd socyalnej demokracyi Niemiec. W zjeździe bierze udział **400** delegatów z całych Niemiec. Socyalistyczni posłowie do parlamentu i do sejmu zjawili się prawie w komplecie. Niemiecką socyalną demokracyę Austryi reprezentują tow. poseł dr Adler i Schäfer, autonomistów czeskich dr Soukup, centralistów tow. Stein.

Zjazd zagaił tow. Leber, przewodniczący komitetu miejscowego i powitał delegatów.

Poczem zabrał głos sędziwy tow. poseł Bebel, który zaznaczył, że otwiera zjazd oraz wskazał, że już raz, a mianowicie w 1905 r. obradował w Jenie zjazd partyjny. Dalej wskazał na obecną aferę marokkańską, grożącą wojną. Teraz Europa nie rozbraja się lecz uzbraja! Zbrojenia europejskich potęg są niesłychane. Jesteśmy w przededniu ciężkich czasów. Dostaliśmy nowe ogromne podatki, drożyzna jest szalona i wzrasta z dnia na dzień! Wszystko wskazuje, że nadchodzą ciężkie czasy. Zarówno pojawienie się tow. Bebla, jak i zakończenie jego mowy powitano gorącymi oklaskami i zgotowano mu serdeczną owacyę.

Przewodniczącymi zjazdu wybrani zostali tow. Dietz i Leber. Tow. Dietz poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu tow. posłowi Singerowi, które delegaci wysłuchali stojąc.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, zatwierdzając porządek proponowany przez zarząd partyjny, a oświadczając się na wniosek tow. Bebla przeciw postawieniu na pierwszym punkcie polityki zagranicznej Niemiec.

Porządek dzienny zjazdu jest następujący:

1. Sprawozdanie zarządu partyjnego. (Ref. tow. Müller i Ebert).
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. (Referent tow. Kaden).
3. Sprawozdanie parlamentarne. (Ref. poseł tow. Geck).
4. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem. (Ref. poseł tow. Molkenbuhr).
5. Wybory do parlamentu. (Ref. poseł tow. Bebel).
6. Święto 1 Maja. (Ref. tow. Pfannkuch).
7. Wybór zarządu partyjnego, komisyi kontrolującej i miejsca następnego zjazdu.

Drugi dzień obrad.

Imieniem niemieckiej socyalnej demokracyi Austryi powitał zjazd poseł tow. dr Adler z Wiednia, który w swej mowie powiedział: „Ludom Europy grozi głód, wojna i zaraza. Proletaryat niemiecki musi się starać, aby na wszelki sposób uniknąć wojny.

W Austryi stosunki są tego rodzaju, że jeżeli tak dalej pójdzie, to robotnicy będą musieli podjąć intenzywną **walkę!**“

Po sprawozdaniu zarządu partyjnego (podaliśmy je już czytelnikom), rozwinęła się dyskusya, w której poseł tow. Ledebur zarzucił kierownictwu partyi, że swem postępowaniem w sprawie marokkańskiej ściągnął na siebie podejrzenie, jakoby socyaliści niemieccy wzdragali się wraz z robotnikami innych narodów protestować przeciw marokkańskiej awanturze.

Kierownictwa bronił poseł tow. Bebel, który przytoczył między innemi, że niemiecka socyalna demokracya wsparła rosyjską rewolucyę kwotą 1,200.000 koron!

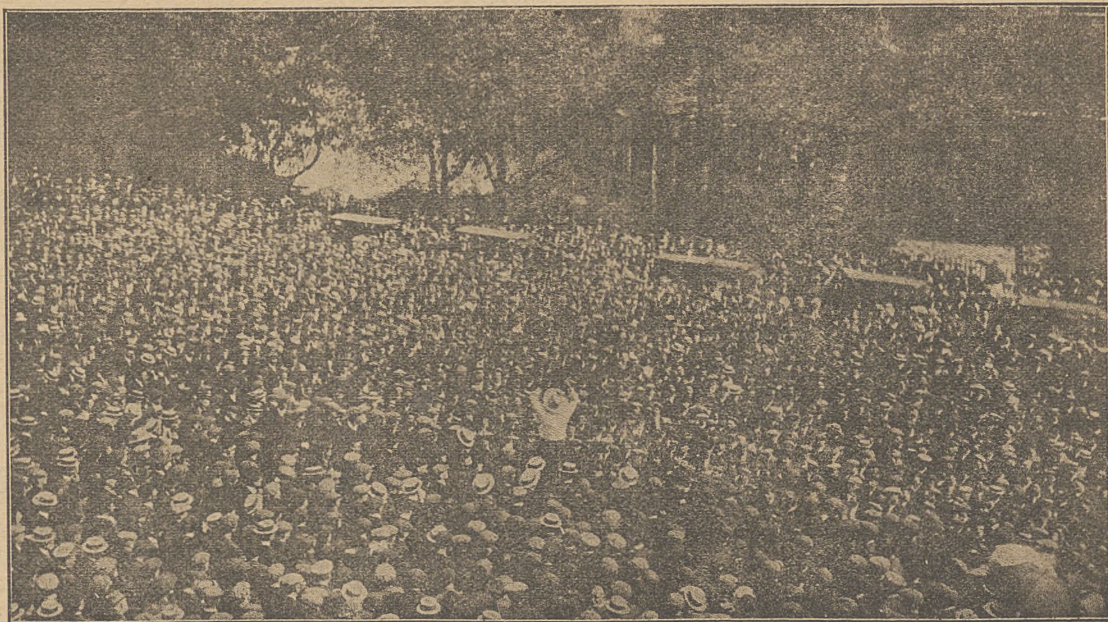
Zarząd partyjny przedłożył następującą rezolucyę

przeciw wojnie:

„Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi w Jenie protestuje z całą stanowczością przeciw wszelkiej próbie wywołania morderczej wojny między kulturalnymi narodami, jakimi są narody francuski i niemiecki, która to wojna z konieczności stałaby się wojną światową i sprowadziłaby ogólną katastrofę.

Tymi, którzy w Niemczech i we Francyi współdziałają w podjudzaniu narodów kulturalnych i mają w tem interes, są obok piratów kolonialnych i szowinistów lądowych i morskich, ci, którzy pragną awansów i odznaczeń, jakoteż fabrykanci i dostawcy materyałów wojennych, którzyby zarobili na wojnie, mimo, że zginęłyby setki tysięcy ludzi!

Kongres partyjny oczekuje, że w szczególności niemiecka klasa robotnicza zastosuje wszelkie środki, by zapobiedz wojnie światowej. Zjazd domaga się natychmiastowego zwołania parlamentu, aby przedstawicielstwo ludu miało możność objawienia swego zdania“.



Olbrzymi strejk w Anglii: Przywódca strejku Ben Tillett przemawia do tłumu.

Armia zorganizowanych robotników w Austryi.

Państwowa komisya zawodowa wydała obszerne sprawozdanie za rok ubiegły, w którem, w sposób jasny i obszerny przedstawia działalność i rozwój związków centralnych w Austryi.

Sprawozdanie to zajmuje się także separatystami czeskiemi i oświetla skutki tej nader szkodliwej roboty dla całej klasy robotniczej Austryi. Walka z separatystami osiągnęła w ostatnim roku najwyższy punkt. Czeska partya socyalno-demokratyczna z całą siłą popierała ruch separatystyczny w organizacyach zawodowych bez względu na skutki i szkody, na jakie się czeska partya socyalistyczna narażała.

Z cyfr tego sprawozdania wynika, że nie mogą być czescy separatyści zadowoleni ze swoich sukcesów.

Nie dosyć na tem, że mogą się wykazać marną ilością członków swych autonomicznych związków i to tylko oderwanych od związków centralnych. Nowych członków nie zdobyli prawie żadnych, a natomiast doszło do rozdwojenia politycznej organizacyi w Czechach i na Morawach.

To rozbicie organizacyi zawodowej kosztowało związki centralne 29.211 członków, a ponieważ związki centralne w tym roku uzyskały 14.529 nowych członków, przeto faktyczna strata związków centralnych wynosi 14.691 członków.

Organizacyj związków centralnych mamy w Austryi **54**, które posiadają **4193** grupy miejscowe, oprócz tego jest **24** stowarzyszeń lokalnych lub krajowych, które mają **178** grup miejscowych. Razem więc **4271** grup miejscowych, należących do państwowej komisyi zawodowej z **400.565 członkami***).

W Galicyi widzimy od roku 1904, tj. od czasu, gdy organizacya zawodowa została racyonalnie zreformowana, uznając centralne związki za jedynie właściwą organizacyę, stały rozwój organizacyi zawodowej.

Z dniem utworzenia sekretaryatu krajowego w r. 1901 było zaledwie **5915** członków w całej Galicyi. W roku 1910 jest w związkach centralnych zorganizowanych **16.923** członków, w tem **1317** członkiń.

Jeżeli dodamy, że w nieuznanych przez komisyę zawodową stowarzyszeniach zawodowych krajowych i lokalnych jest okrągło 1500 zorganizowanych, to w Galicyi było z końcem 1910 okrągło

18.500 zorganizowanych zawodowo robotników i robotnic.

Liczba członków w Galicyi wzrastała w następujący sposób:

Rok	1904	1905	1906	1907
Członków	5914	8007	12.805	12.566

Rok	1908	1909	1910
Członków	16.079	15.500	16.923**)

Najlepiej są zorganizowani kolejarze 4739 członków, metalowcy 1593 członków, chemiczni 1386, drzewni 1324, drukarze 1027 członków. Reszta ma poniżej tysiąca.

Bardzo pomyślny stan kasy związków centralnych wykazało sprawozdanie za r. 1910.

Na zapomogi podróżne, bezrobotne i nadzwyczajne wydały związki okrągło 2,013.009 koron (w 1909 o 257.000 więcej). Na zapomogi podczas choroby dla inwalidów, wdów i sierot wydano 1,373.001 kor. (w 1909 o 48.000 więcej).

Na zapomogi dla prześladowanych i strejkujących wydano 902.000 koron (w 1909 o 1,346.000 więcej).

Z powyższego widać, że kryzys w r. 1909 osiągnął najwyższy szczebel, a już w r. 1910 nastąpiły normalne czasy.

Dochody związków wynosiły w r. 1910 okrągło **8,000.000 koron.**

Nadwyżka dochodów w roku 1910 wynosi 580.000 koron (w roku 1909 koron 262.000).

Majątek związków podniósł się z 9,773.911 koron na **11.377.244 kor.**, tj. o 1,603.000 kor.

W żadnym roku nie podniósł się stan kasy w takiej wysokości, jak tego roku, a co jest najważniejszem, to to, że najwięcej wzmogły się fundusze strejkowe, co jest najlepszym zadatkiem na oczekiwany rok **1913**, w którym ogromna ilość umów zbiorowych i pojedynczych dobiega do końca, a które będą musiały być odnowione lub ulepszone.

Związki posiadały **51** pism zawodowych niemieckich z jednorazowym nakładem 322 tysiące 300 egzemplarzy, **34** czeskich z jednorazowym nakładem 92.471 egzemplarzy, **11** polskich z jednorazowym nakładem **28.800** egzempl., włoskich **6** z jednorazowym nakładem 10.040 egzempl., **4** słowieńskie z jednorazowym nakładem 4.500 egz.

Rok 1911 pomimo niespodziewanej przeszkody, spowodowanej walką wyborczą, będzie niemniej korzystny od ubiegłego, jeżeli zorganizowani robotnicy nadal dołożą swych starań w celowej pracy agitacyjnej.

*) Organizacye w Galicyi nie są objęte tym sprawozdaniem z wyjątkiem kraj. stow. drukarzy „Ognisko".

**) W r. 1909 i 1910 nie są już wliczeni członkowie kraj. i lokalnych stowarzyszeń.

Nędza szkolnictwa ludowego w Galicyi.

W d. 9 b. m. obradował w Krakowie V Zjazd Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi. Prócz spraw dotyczących poprawy bytu (1. zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników, 2. wprowadzenia pragmatyki dla nauczycieli, 3. wprowadzenia 30% dodatku drożyźnianego, 4. zniesienia 4 klasy płacy i uregulowania pięcioleci, 5. zniżenia lat służby stałej do **35**, 6. zasilenia funduszów krajowych przez państwo na polepszenie płac nauczycieli,) podniesiono też sprawę

reformy szkolnictwa ludowego.

Podniesiono żądania nowoczesnego wykształcenia pedologicznego (wychowania dziecka) nauczycieli, zniesienia nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych i wprowadzenia w szkołach ludowych 8-letniej nauki.

Interesujący referat: „Stanowisko nauczycielstwa wobec zaniedbania szkolnictwa ludowego w kraju", wygłosił na Zjeździe p. Smolikowski:

Nakreślił on smutny obraz szkolnictwa ludowego w naszym kraju. Około

200.000 dzieci jest pozbawionych szkoły!

Połowa sił nauczycielskich jest tymczasowa (prowizoryczna), tak samo połowa klas w kraju jest nadzwyczajna (nadetatowa)!

Nie ma u nas mowy o normalnym rozwoju szkolnictwa. Postępuje u nas zorganizowanie jednoklasówek o jednej sile (tj. najgorszych szkół!) Budynki szkolne to często

nory, w których morduje się dzieci szkolne!

Konferencye okręgowe nie mają prawa krytyki, odczytuje się tam pod kontrolą władzy referaty przez te władze poprawione; jest to chór, który tak śpiewa, jak inspektor dyryguje!

Mowca poddał ostrej krytyce Radę szkolną krajową, instytucyę biurokratyczną, do której nie mają wstępu ani nauczyciele ludowi ani szkół średnich.

Wkońcu protestował przeciw wszelkim zakusom uwstecznienia szkolnictwa ludowego oraz postawił rezolucyę protestującą przeciw zwalaniu winy za upadek szkół ludowych na nauczycieli oraz rezolucyę tej treści:

„Stwierdzić jednakże musimy, że **szkolnictwo ludowe istotnie coraz więcej upada,** ale winą tego upadku jest bądź zgubny system szkolny, bądź skąpstwo sejmu na szkoły ludowe, bądź zła administracya szkolna!"

Rezolucyę tę, jak również rezolucyę wzywającą społeczeństwo do „położenia tamy dalszemu zaprzepaszczaniu naszego szkolnictwa ludowego" uchwalono jednogłośnie.

Zaprotestowano też przeciw mowie ks. Caputy, wygłoszonej w Radzie miasta Krakowa przeciw nauczycielstwu, oraz podziękowano radcom tow. Daszyńskiemu, Konopińskiemu i Nowakowi za obronę nauczycielstwa.

Z ust więc najkompetentniejszego czynnika, bo z ust nauczycielstwa ludowego padło najostrzejsze wotum nieufności dla obecnej gospodarki szkolnej w kraju.

Jedynym ratunkiem dla szkolnictwa i nauczycielstwa jest

reforma wyborcza do sejmu!

Ogół nauczycielstwa dobrze sobie zdaje z tego sprawę, że dopokąd rządzi w sejmie wszechwładnie szlachta, dopotąd nie ma mowy o prawdziwem szkolnictwie ludowem i poprawie bytu nauczycielstwa.

Dlatego też nauczycielstwo powinno uświadamiać masy ludowe i wszelkiemi siłami popierać akcyę za reformą wyborczą do sejmu.

Socyalna demokracya *) odnosi się z życzliwością do żądań nauczycielstwa, bo rozumie, że rozwój klasy pracującej jest tylko wtedy możliwy, jeżeli w naszym kraju zapanuje oświata ludowa!

*) Pos. tow. Seitz, były nauczyciel ludowy, postawił w Izbie posłów wniosek o zrównanie płac nauczycieli z płacami urzędników.

Puzyna.

W piątek dnia 8 b. m. zmarł w Krakowie kardynał Puzyna.

Postać to znana dobrze klasie robotniczej i całemu polskiemu społeczeństwu.

Jak tylko został biskupem krakowskim, zaraz zabrał się do zwalczania rozwijającego się ruchu socyalistycznego.

Życie jednak przeszło nad kurendami biskupa przeciw socyalistom do porządku dziennego: socyalizm, który w początkach jego biskupstwa zaledwie był w zarodku, dziś rozwinął się potężnie, wznosząc wysoko czerwony sztandar nad siedzibą biskupią.

Wszelkie jego próby przeciwstawiania sile socyalizmu suchotniczych i oszukańczych organizacyi chrześcijańsko-społecznych również spełzły na niczem. Zdrowe ziarno wydało owoc a śmiecie zgniły w zarodku.

Stojąc na straży interesów międzynarodowego papizmu musiał popaść w konflikt z dążeniami narodu polskiego. Stanowczy jak z jednej bryły granitu wykuty charakter kardynała nie wahał się w obronie Rzymu rzucić rękawiczkę w twarz całemu narodowi, sprzeciwiając się sprowadzeniu zwłok Słowackiego na Wawel.



Olbrzymi strejk w Anglii: Automobil towarowy pod eskortą policyi.



Olbrzymi strejk w Anglii: Strejkujący zatrzymują wóz z środkami żywności.

I oparty o szeregi podwładnego kleru i jego zwolenników, potrafił przeprowadzić swą wolę wbrew woli całego narodu.

I zatryumfował czwarty zabór, jak słusznie Niemojewski nazywa kler rzymski, ale ten tryumf jednostki nad całym narodem odczuło głęboko społeczeństwo polskie, a szczególnie klasa pracująca.

Zasługą Puzyny pozostanie wykazanie całemu narodowi prawdziwości przykazania Słowackiego: Polsko Twa zguba w Rzymie!

Ironią losu spocznie on na Wawelu, dokąd wzbronił wstępu Słowackiemu.

Nieugięty przed wolą narodu uległym był aż do pogwałcenia przepisów Kościoła rządowi austryackiemu.

Mimo, iż był wrogiem klasy pracującej na rozkaz cesarza głosował w Izbie panów za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania, które nadało wielki wpływ ludowi.

Mimo wysokiego urzędu kościelnego nie wahał się na rozkaz cesarza zaprotestować przeciw wyborowi papieża kardynała Rampoli, czem skompromitował twierdzenie kościoła o wpływie ducha św. na wybór papieża.

Czego nie chciał uczynić prymas austryacki, to uczynił biskup „polski".

Historya nasza wykazuje nam takie typy uległe mocarstwom zaborczym.

W ciągu rozbiorów Polski najwierniejsze filary miała Rosya w biskupach tak, że rewolucya Kościuszki wywieszała na szubienicy kilku z nich jako **zdrajców ojczyzny!**

Tradycya ta ciągnie się zatem aż do dzisiejszych czasów.

Z jednej strony biskupi z Rzymem na czele jako filary rządów zaborczych — z drugiej klasa pracująca ze sztandarem wyzwolenia klasowego i narodowego.

Wybór dzięki tak wrogim narodowi i to bez okrywania sprawy w bawełnę, postaciom, jak Puzyna — chyba nie trudny.

Przegląd polityczny.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej. Stał się niesłychany skandal. Rząd bowiem wystosował do wydziałów krajowych pismo o zwołaniu sejmów. Tymczasem komisya dla reformy wyborczej sejmu galicyjskiego nie załatwiła referatu o reformie, nie było więc z czem stanąć na sejmie. Na gwałt więc marszałek krajowy wezwał dra Lea przewodniczącego komisyi do zwołania komisyi. Pisma rzuciły się na Lea, że nie zwoływał zupełnie posiedzeń komisyi, ten zaczął się wymawiać tem, że referent komisyi dr Starzyński nie wygotował referatu. Ten zaprzeczył i tak nie znaleziono winnego. W ładnych rękach znajduje się reforma wyborcza do sejmu! Wreszcie po długich targach zgodzono się na zwołanie komisyi na 25 b. m. Będziemy wi dzieli, jak długo ta klika będzie igrała z ludem w tej ważnej sprawie. Kraj znajduje się przed bankructwem, wyczerpał zupełnie fundusz na budowę szkół ludowych, które coraz bardziej upadają, a tymczasem klika nie myśli o reformie wyborczej a dr Leo marzy o tece ministeryalnej. Wszystko jednak ma swe granice. Lud dłużej nie pozwoli na lekceważenie najżywotniejszych swych interesów.

Zwołanie parlamentu. Wskutek pisma niemieckich posłów socyalistycznych wystosowanego do prezydenta Izby posłów dra Sylwestra, zwołana została konferencya przywódców klubów na 15 bm. Ma ona oznaczyć termin zwołania parlamentu. Jak słychać parlament ma się zebrać 5 października.

Przegląd społeczny.

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych. Polskie Towarzystwo Emigracyjne donosi: Rząd Stanów Zjednocz. zaprowadził pewną ulgę w przepisach o wylądowaniu wychodźców. Dotychczas mianowicie obowiązywało rozporządzenie, iż emigranci, którzy nie mogą wykazać się posiadaniem obok biletu kolejowego na miejsce przeznaczenia gotówki w kwocie przynajmniej 25 dolarów, nie otrzymują pozwolenia na wylądowanie. Obecnie ma być ściśle stosowany przepis zasadniczy, iż emigrant ma się wykazać posiadaniem takiej gotówki, któraby według uznania władz wystarczyła na utrzymanie dla niego i jego rodziny zanim znajdzie pracę. Dzieci więc, jadące do rodziców, żony udające się do swych mężów, mogących zapewnić im utrzymanie, i tp. będą odtąd dopuszczane do wylądowania nawet w razie nieposiadania przy sobie 25 dolarów. Przepis ten o tyle nie jest dość jasny, iż w dalszym ciągu pozostawia do uznania emigracyjnych urzędników amerykańskich decyzyę, jaką kwotę w każdym poszczególnym wypadku musi posiadać przy sobie emigrant, jadący szukać pracy, skoro przecież nie ma pewności, kiedy ją znajdzie.

Wobec bardzo niepewnych stosunków na amerykańskim rynku pracy wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych obecnie bardzo osłabło, w przyszłym zaś roku prawdopodobnie nastąpi gromadne wychodźtwo powrotne z Ameryki, gdyż z powodu wyborów nowego prezydenta Stanów spodziewany jest tam znaczny zastój w przemyśle.

Kongres związków zawodowych w Anglii. Po olbrzymich strejkach angielskich zebrał się 4 b. m. w Newcastle kongres związków zawodowych przy udziale 521 delegatów, reprezentujących 1,662.133 zorganizowanych robotników (o 14.418 więcej niż w roku zeszłym, mimo iż organizacya cieśli, licząca 58.000 członków, nie jest reprezentowana na zjeździe). Kongresowi przewodniczy Mullin, sekretarz robotników tkackich, który wskazał na ostatnie strejki robotników portowych i kolejarzy oraz zaznaczył, że należy wszystkie siły wytężyć, aby utrzymać pokój między Anglią a Niemcami. Omawiano sprawę założenia własnego dziennika, gdyż robotnicy angielscy nie mają dotychczas własnego pisma. Ważny punkt dyskusyi stanowiła następująca rezolucya:

Ponieważ kongres ten jest zdania, że militaryzm i trzymanie stałego wojska zagrażają pokojowi ludów, przeto sądzi, że jest na czasie zaprowadzenie milicyi ludowej, którąby w czasie pokoju wyjętą była z pod prawa wojskowego, a której wszyscy oficerowie byliby wybierani przez żołnierzy; ta milicya ludowa ma służyć tylko obronie kraju.

Rezolucyę tę uzasadniał Stokes. Przeciwnicy rezolucyi twierdzili, że klasa pracująca ma większą broń jak milicyę ludową a mianowicie strejk generalny. Rezolucyę uchwalono 1,500.000 głosami przeciw 93.000. Uchwalono dalej rezolucyę o odszkodowaniu z powodu nieszczęśliwego wypadku i rezolucyę, żądającą zrównania pod względem czasu pracy robotników dorosłych z kobietami i robotnikami młodocianymi w przemyśle tkackim.

W drugim dniu obrad powitał kongres burmistrz Newcastle. Burzę wywołało zjawienie się reprezentantów rządu na Kongresie. Delegaci mieli bowiem na uwadze świeże wypadki podczas strejku kolejowego, kiedy rząd wysłał wojsko przeciw strejkującym. Uchwalono też rezolucyę protestującą przeciw tym praktykom ministra spraw wewnętrznych. Na-

stępnie uchwalono cały szereg rezolucyj, między innemi za upaństwowieniem kolei.

Lokaut robotników budowlanych w Szwecyi. Równocześnie z generalnym lokautem w Norwegii trwa lokaut robotników budowlanych w Szwecyi. Lokaut ten trwa już około **2 miesięcy!** Zmierza on jednak do klęski przedsiębiorców, gdyż związek przedsiębiorców nie może utrzymać w solidarności przedsiębiorców, którzy zawierają umowy z związkami zawodowymi, tak, że w niektórych zawodach i miejscowościach liczba zlokautowanych jest bardzo mała. Tak np. w zawodzie malarskim w Stockholmie, stolicy Szwecyi liczba zlokautowanych wynosi tylko **20!** Delegaci związku przedsiębiorców rozbijają się po całym kraju i zachęcają przedsiębiorców do wytrwania w walce z robotnikami. Przytem posługują się nietylko słowami lecz wszelkimi środkami gwałtu, aby przeszkodzić zawieraniu umów między przedsiębiorcami a robotnikami. Członkowie związku przedsiębiorców zobowiązali się pod grozą wysokich kar pieniężnych do posłuszeństwa wobec związku. Teraz związek ściąga bez litości te pieniądze, przeciw czemu niema środka w szwedzkiem ustawodawstwie. Przytem przeprowadza związek bojkot materyałów. Przez te gwałty związku przedsiębiorców doprowadzono cały szereg małych i średnich przedsiębiorców do ruiny. Jezeli lokaut będzie trwał dłużej, to doprowadzi do tego, że pozostaną jedynie zasobne w kapitały firmy. Lokaut ten jednak nie jest w stanie złamać robotników.

Piekło dziecięce w Ameryce.

Znany literat angielski G. Wells opisuje między innemi w swej książce „Przyszłość Ameryki“ okropne stosunki, panujące w sferach robotniczych, a przedewszystkiem wśród pracujących dzieci. Autor książki nazywa je najsłabszą i najbrzydszą częścią wspaniałej fasady gmachu amerykańskiego dobrobytu.

I słusznie. W tym najbogatszym dziś kraju pracuje przeszło 1,700.000 dzieci poniżej lat **15** w polach, fabrykach, kopalniach, warsztatach. **80.000** dzieci, przeważnie małych dziewczątek, pracuje w przędzalniach. W południowych stanach pracuje obecnie **6** razy więcej dzieci, niż przed 20 laty i co roku armia dziecięcych robotków się wzmaga.

Najwięcej dzieci do pracy dostarczają Włosi. Komisaryat wychodźczy w Ellis Island wykazuje, że Włosi przemycają pod rozmaitymi pozorami dzieci do Ameryki, tak, że para małżeńska wiezie często ośmioro swoich dzieci i rozmaite kuzynki, wnuczki, dzieci przyjaciół i t. p.

Małe dzieci, nawet 5—6 lat zaledwo liczące, stają od rana do 10—12 godzinnej pracy, a przyszedłszy do domu, rzucają się na pościel śmiertelnie znużone, nie chcąc nawet posiłku! Inne partye dzieci pracują w nocy wśród szalonego huku machin i świstu wrzecion, oddychając powietrzem przesiąkniętem pyłem i brudem. 6-letnie dzieci pracują po 12 godzin dziennie w przędzalniach, a 10—11 godzin w kopalniach węgla, gdzie czyszczą węgiel. Mnóstwo dzieci ginie lub wpada w kalectwo, głównie przy obsługiwaniu maszyn, inne przed 20 rokiem życia wpapają w astmę i suchoty!

U milionera Bordena pracuje mnóstwo małych chłopców, którzy pakują sukno do chemicznego ługu. Wyglądają okropnie, ciała wychudzone i zniszczone, aż litość bierze patrzeć na nie.

Podobne obrazy iście z Dantejskiego piekła przesuwają się przed oczami widza w każdej niemal fabryce. Tak np. w rzeźni w Chicago czyszczą dzieci ubikacye i mięso, brodząc po kostki w smrodliwej kałuży nieczystości i krwi bydląt. Dopiero w ostatnich czasach wydano ustawę, aby w rzeźni niezatrudniano dzieci niżej lat 16.

Okropne te stosunki są wynikiem nieokiełznanej wolności i wyzysku. Milioner amerykański wyzyskuje bez miłosierdzia tę wolność, niekrępowaną ustawą i nadzorem państwowym. Ustawodawstwo robotnicze podlega autonomicznym rządom każdego stanu z osobna więc potentaci finansowi korzystają z tego i przekupstwem unikają wszelkiej kontroli.

To wczesne zaprzęganie dzieci do pracy ma jeszcze inne złe strony. Dzieci te nie chodzą do szkoły i dochodząc do wieku dojrzałego są analfabetami o dzikich instynktach, nieraz zupełnie zbydlęcone. Mając prawo głosowania, stają się w czasie wyborów bezkrytyczną masą, gotową na skinienie agitatorów głosować na tych, którzy dają pieniądze. Dzieci takie wyrósłszy stają się materyałem fizycznie i moralnie niemal straconym dla społeczeństwa, nie mówiąc już o tem, że prawie z reguły nie nadają się do służby wojskowej. Dlatego przyszłość Ameryki nie przedstawia się tak różowo, jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie. Tych kilka przykładów wystarczy, aby wyrobić sobie wyobrażenie o tem piekle dziecięcem w Ameryce.



Olbrzymi strejk w Anglii: Utarczki strejkujących z policyą.

Nowiny krakowskie

Wójt socyalistyczny objął urzędowanie! Wrogowie nasi wnieśli rekurs przeciw wyborowi zwierzchności gminnej w Rakowicach, podnosząc, że wójt, tow. Prochowski, jest krewnym zastępcy wójta tow. Antoniego Banachowicza. Tymczasem okazało się, że są oni powinowaci, co jednak również wyklucza możliwość, aby obaj należeli do zwierzchności gminnej.

Dzięki interwencyi posła tow. Klemensiewicza, zaprzysięgło starostwo krakowskie jedynie wójta tow. Prochowskiego i tem samem wprowadziło go w urzędowanie. Wybór zaś zastępcy wójta odbędzie się powtórnie.

Po zaprzysiężeniu udał się tow. Prochowski w towarzystwie posła towarzysza Klemensiewicza do Rady powiatowej i zażądał przysłania lustratora, któryby zbadał dokładnie gospodarkę dawnego wójta w Rakowicach, co też mu przyrzeczono.

W ten sposób wreszcie tow. Prochowski obejmuje rządy wójtowskie w Rakowicach. Pierwszy socyalista na urzędzie wójtowskim będzie przykładem do naśladowania przez inne gminy.

Szkoła dla analfabetów. Z powodu znacznej liczby nieumiejących czytać i pisać w Krakowie zakłada T. S. L. szkołę dla analfabetów. Nauka nie wymaga żadnych kosztów. Zgłaszać się należy do dyr. szkoły p. J. Parczyńskiego, plac Matejki 11 do 17 września od godz. 2—4 po południu.

ROZMAITOŚCI.

Przez wódkę droga do nieba. Pobożni ojcowie Benedyktyni mają we Francyi sławną na cały świat fabrykę likierów. Jak dobrze to przedsiębiorstwo idzie, przekonuje nas zysk świętych ojców. W roku 1910-11 mieli 2,845.725 franków (koron) czystego zysku i płacili po 80 procent od akcyi, która kosztuje 500 franków. Gdzie na świecie jest jeszcze podobny interes? Tylko święta wódka z świętej fabryki świętych zakonników może dawać podobne zyski.

Setki pobudek do kupna przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju zawiera główny katalog objętości 270 stron z około 4000 rycin c. i k. nadwornego dostawcy Hannsa Konrada, domu wysyłkowego w Brüx (Czechy), który na żądanie darmo i opłatnie wysyła. Niechaj nikt nie zaniecha przy zapotrzebowaniu zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, artykułów użytkowych i t. p. zażądać nowego katalogu tej firmy.

Czuwaj bibułki do papierosów w książeczkach i opakowaniu patentowem, po 4 halerze wyrobu największej w kraju fabryki, tutek i bibułek cygaretowych,

Rudolfa Herliczki w Krakowie.

Za dobroć gatunku i hygieniczne wykonanie, daje firma zupełną gwarancyę.

Wzory wysyła się darmo i opłatnie.

FELIETON

Emil Zola.

BEZROBOCIE.

(Dokończenie).

Żona robotnika zeszła na próg domu, pozostawiwszy tam na górze małą uśpioną. Kobieta jest bardzo chuda, mizerna, w starej wypłowiałej sukni kretonowej. Owionął ją lodowaty podmuch ulicy, trzęsie się z zimna. Mieszkanie stoi pustką — zastawili już wszystko — tydzień bezrobocia wystarcza aby ogołocić dom robotnika. Wczoraj sprzedała ostatnią garść wełny, ze swego materaca, jakiemuś handlarzowi starzyzny, poduszki poszły już dawno, pozostało tylko pokrycie płócienne z materaca które zawiesiła na oknie, chcąc uchronić małą kaszlącą bardzo, od zimnych przeciągów. Kryjąc się przed mężem, szukała i ona ze swej strony, ale bezrobocie odbiło się jeszcze srożej na kobietach, niż na mężczyznach. Na korytarzu tego samego piętra słyszy ona te nieszczęśliwe szlochające. Spotkała jedną z nich na rogu ulicy, jedna umarła, wreszcie któraś zniknęła. Ona szczęśliwa, ma męża poczciwego człowieka, który nie pije. Byłby u nich dobrobyt, gdyby nie ten zastój, który wyzuł ich ze wszystkiego. Wyczerpał się kredyt — winni są piekarzowi, rzeźnikowi — nie śmie przejść nawet koło tych sklepików. Popołudniu wybrała się do siostry, chciała pożyczyć dwadzieścia susów — ale zastała u nich biedę jeszcze rozpaczliwszą, rozpłakała się — przesiedziała tam czas dłuższy, milcząca, zawodząc razem z siostrą nad tą ich wspólną nędzą.

Odchodząc, obiecał przynieść trochę chleba, jeśli więc powróci z czemkolwiek. On zaś nie wracał — deszcz nie ustawał — ukryła się w bramie. Wielkie krople wody pluszczą u jej nóg, mgła wilgotna osiada na jej cienkiej sukni. Chwilami ogarnia ją niecierpliwość, wychodzi na ulicę mimo ulewy, idzie aż do rogu, chcąc dojrzeć go zdaleka, powraca przemoknięta cała, strzepując rękoma włosy, aby je osuszyć trochę — uzbraja się w cierpliwość, wstrząsana częstymi dreszczami. Przechodnie mkną tu i tam, potrącają ją. Kurczy się, maleńka usuwa się im z drogi. Mężczyźni przypatrują się jej — czuje chwilami oddech ich ciepły muskający ją po szyi. Ten Paryż podejrzany ze swemi ulicami zabłoconemi, światłem migocącem blado, łoskotem powozów, zdaje się chciałby ją porwać i rzucić w otchłań nędzy i upadku. Głodną jest — czyż nie jest w jego mocy? Naprzeciwko widok piekarza przypomina jej dziecko, śpiące na górze.

Nareszcie dojrzała męża, który sunął jakby nędznik lub zbrodniarz wzdłuż ściany domów — biegnie ku niemu, spogląda na niego strwożona, niespokojna? I cóż? szepcze. On milczy — nie mówi nic, spuściwszy głowę. Wówczas zwraca się ona i wstępuje wolno na stopnie schodów — śmiertelnie blada — zrozpaczona.

Na górze mała nie śpi. Obudziła się i rozmyśla — kawałek świecy dopala się na rogu stołu. Oblicze tej siedmioletniej smarkatej, o rysach zwiędłych i powadze kobiety dojrzałej ma w sobie coś potwornego i rozdzierającego serce. Siedzi ona skulona na brzegu kuferka, służącego jej za posłanie. Nogi bose ma opuszczone, trzęsie się z zimna — ręce wielkiej laleczki schorowanej naciągają na piersi gałgany, którymi jest okryta. Myśli więc... Nigdy nie miała zabawek — nie może pójść do szkoły, bo niema bucików. Pamięta, że niegdyś, będąc malutką, wyprowadzała ją matka na słońce — ale to tak dawno już temu. Przenieśli się potem do innego mieszkania i od tej chwili zdaje jej się powiało zimno wielkie na dom ich cały. Od tej pory nie była nigdy zadowoloną i szczęśliwą, bo była zawsze głodną. Wszystko jest owiane tak głęboką tajemniczością, że umysł jej dziecięcy nie może tego pojąć.

Czy wszystkim głód dokucza? Chciała się oswoić z tą myślą, że tak być musi a nie inaczej — napróżno — sądzi, że jest za małą, aby posiąść tę umiejętność. Matka z pewnością zna ten sposób, ale starsi kryją się przed małemi dziećmi. Gdyby się ośmielić zapytać, czy wszyscy ludzie są głodni? A potem tak tu u nich brzydko. Spogląda na okno zasłonięte, na którem chwieje się płachta płócienna z materaca, widzi te ściany brudne, nagie, meble kulawe — tę całą nędzę poddasza.

Majaczą jej się po głowie wspomnienia przeszłości — pokoje ciągle jasne, z pięknemi meblami lśniącemi; zamyka oczy, chcąc ujrzeć raz jeszcze to wszystko a przez przymknięte powieki zapadłych oczów, światło świecy przemienia się w wielką jasność złotą, która ją ku sobie ciągnie.

Na świecie wiało, wieje, chłód w izdebce staje się przenikliwszym, kaszel porywa małą — ma oczy łez pełne. Dawniej obawiała się samotności — obecnie jest jej to już prawie obojętne. Głodną jest — od wczoraj nic nie jadła — ma nadzieję, że matka przyniesie trochę chleba. Myśl ta rozwesela ją. Pokraje sobie chleb otrzymany w drobne kawałeczki — będzie jeść powoli, jeden po drugim. Bawić i cieszyć się tym chlebem.

Oto i matka powraca — ojciec również — drzwi zamknął — mała patrzy na ich ręce puste, dziwi się niezmiernie ich milczeniu. Po chwili odzywa się głosem omdlałym: „Głodną jestem, głodną bardzo“. Ojciec obejmuje głowę obu rękoma, zasuwa się w kąt ciemny — stoi tam zgnębiony a głuche i gwałtowne łkanie wstrząsa jego ramionami. Matka, tłumiąc swe łzy, podchodzi do dziecka, układa je na posłaniu, okrywa łachmanami, szepcze cicho, prosi, aby było grzeczne i starało się zasnąć.

Ale mała drżąca z zimna i głodu ośmiela się nagle zarzuca ręce na szyję matki, potem łagodnie pyta: Mamo, powiedz, dlaczego jesteśmy głodni?

Ze świata.

Kobieta kandydatem na członka sądu najwyższego. Jak donosi nasz bratni organ „Dziennik Ludowy“ towarzysze amerykańscy postawili jako kandydata do sądu najwyższego towarzyszkę Hazelę E. Black, która w bieżącym roku otrzymała doktorat prawa. Równouprawnienie kobiet możliwe jest tylko w obozie socyalistycznym!

Weteran 117-letni. W Styryi ma żyć weteran, liczący 117 lat życia, nazwiskiem Steinacker, który podobno brał udział w pochodzie Napoleona do Rosyi. Steinacker miał być już przedstawiony cesarzowi jako najstarszy w Austryi człowiek z okazyi 105 rocznicy swoich urodzin. Władze polityczne poszukują obecnie owego weterana za pośrednictwem urzędów gminnych.



Zawiadomienie.

Z numerem 39 „Prawa Ludu“ zamykamy 3 kwartał 1911 r. Czytelników i prenumeratorów prosimy o dalsze poparcie i **o rychłe odnowienie przedpłaty** załączonymi czekami do n-ru dzisiejszego.

Z numerem 40-tym „Prawa Ludu“ wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie nadeślą.

Osobnych upomnień Administracya nie wysyła. **Administracya.**

WIELKA ZABAWA W WIEDNIU

odbędzie się staraniem stow. robot. polskich „Siła“ w wielkiej sali Arbeiterheimu XII dzielnicy Eichenstrasse nr 50/52, vis-à-vis Meidlinger Stadtbanhofu, z następującym programem: 1. Chór stow. „Siła“. 2. Deklamacya. 3. Kółko amatorskie stow. „Siła“ odegra sztukę ludową „Przed ożenkiem“. 4. Kuplety. 5 Chór. Wesoła poczta, a na zakończenie tańce. Początek o godz. 7 wiecz. Karty wcześniej nabyte 70 hal. Przy kasie 80 hal.

„PRAWO LUDU“

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi: „Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2, II piętro Wyłączny adres dla listów i przesyłek: Zygmunt Klemensiewicz, ulica św. Krzyża 7. Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

Darmo

i opłatnie otrzyma na żądanie każdy mój główny katalog z 4000 rycin artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju.
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nr 585 (Czechy)

Niezliczone

są pobudki do kupna artykułów pożytkowych i podarków okolicznościowych różnego rodzaju, które w bogato ilustrowanym głównym katalogu z 4000 rycin c. i k. nadwornej firmy **Hanns Konrad w Brüx Nr. 589** (Czechy) znajdziecie. — Zażądajcie kartką korespondencyjną zaraz takiego katalogu i będzie on niezawodnie darmo i opłatnie przesłany.

Setki zachęcających do kupna towarów użytkowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zawiera mój główny katalog z około 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nr 580 (Czechy).

Wyborny miód pszczelny tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7·—. Miód patoka K 6·30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. Farba, Podhajce 79.

Zdolnych kuferników poszukuje morawska fabryka kufrów i torb. Oferty z podaniem wymaganej przypuszczalnie płacy tygodniowej pod W. 9266, **Haasenstein i Vogler A. G.**

Prenumerujcie i czytajcie

tylko pisma partyjne!

Radzimy Wam nie zwlekać

gdy Was dręczą bole reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, kłócie w boku, ból w krzyżach, ból głowy lub zębów, bezwładność członków i inne dolegliwości, powstałe skutkiem zaziębienia i **używajcie** z całem zaufaniem **tylko najlepszego, sławnego i prawdziwego nacierania** pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Prawdziwy **Ichtiomentol** z plombą, należy sprowadzić **tylko** wprost z fabryki i apteki

Szymona Edelmana w Samborze, Centrala nr 115.

Wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem:

5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.

BROŃ, NABOJE
i przybory myśliwskie

Wszelka broń jest starannie wypróbowana, opatrzona stemplem urzędowym, ostrzelana. Tylko najlepszej jakości i starannie wykonany towar. Zaręcza się za znakomite działanie. Nr. 100 Rewolwer-Lefaucheux kal. 7 mm. 6 strzałowy do naboi ze sztyfcikiem, gładko polerowany z politurowaną oprawą z drzewa orzechowego. Cyngel składany długości 17 cm., za sztukę K 5·50, ten sam kal. 9 mm., 20 cm. dług. K 7·50, Nr. 101 kal. 7 mm. pięknie niklowany K 6·30, kal. 9 mm. pięknie niklowany K 8·50. **Naboje rewolwerowe:**

Nr. 507	7 mm.	ład.	kula	25	sztuk	K	—·80
Nr. 509	9 „	„	„	25	„	„	1·10
Nr. 508	7 „	„	śrut.	25	„	„	1·—
Nr. 510	9 „	„	„	25	„	„	1·25
Nr. 511	7 „	„	patron.	25	„	„	—·70
Nr. 512	9 „	„	„	25	„	„	—·90

Największy wybór rewolwerów, terceroli, flobertów, Teschings, strzelb myśliwskich, przyborów myśliwskich, amunicyi etc. znajdzie pan w moim głównym katalogu z około 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

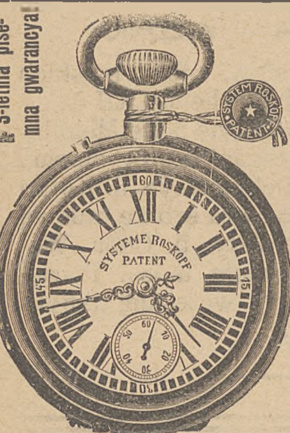
C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 573 (Czechy).

„LUMETTA“, najtańsze światło w świecie!

Spala w 40 minutach tylko za 2 halerze nafty, zatem w każdem gospodarstwie niezbędna i da się użyć jako lampa nocna lub latarnia, da się także użyć do iluminacyi i dekoracyi. Nr 9490½ ze szklanym rezerwoarem naftowym i szczelnie przymocowanym gwintowanym palnikiem i umbrą z impregnowanego barwnego materyału, około 15 cm. wysoka po K 1·—, 10 sztuk razem K 8·50. Nr 9513 Lumetta z barwną szklaną umbrą po K 1·20, 10 sztuk razem K 10·—. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z portem lub zaliczką przez c. i k. nadwornego dostawcę **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy **w Brüx Nr 562** (Czechy).
Bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

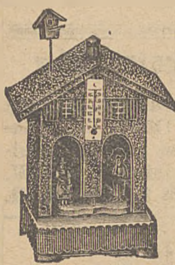
5 KORON

3-letnia pisemna gwarancya!



kosztuje mój prawdziwy **szwajcarski** patentow. **zegarek Anker-Remontoir,** systemu Roskopf Nr. 4060 o doskonałym, silnym antymagnetycznym werku ankrowym z prawdziwą emaliowaną tarczą godzinną (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie z pokrywką zawiaskową nad werkiem opatrz. **plombą ochronną,** idący 36 godz. (nie 12 godz.), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, **doskonale uregulowany,** z 3-letnią pisemną gwarancyą za szt. K 5·—, Nr. 4062 ze wskazówką sekundową K 5·50, Nr. 4098 w prawdziwej srebrnej oprawie, bez wskazówki sekundowej K 11·50, Nr. 4101 ze wskazówką sekundową Kor. 12·50, Nr. 4079 taki sam w stalowej oprawie Kor. 6·—. Największy wybór wszystkich gatunków zegarków w moim głównym katalogu. ***Ryzyka niema! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.*** Wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem należytości z góry **Pierwsza fabryka zegarków HANNS KONRAD, c. i k. dost. nadw. w Brüx Nr. 533 (Czechy).** Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

PRAWDZIWE TURYNGSKIE DOMKI Z OSÓBKĄ OKAZUJĄCĄ POGODĘ



zapowiadają pogodę na 24—48 godzin naprzód. Rr. 2 W. Pięknie wykonane, dach pokryty mchem, termometr, ściany posypane błyskotkami, z 2 figurami 19 cm. wysoki, 14½ cm. szer. **K 130.**
Domki w lepszem wykonaniu K 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej; proszę żądać cennika.
Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za pobraniem przez znaną światową firmę:

HANNS KONRAD

C. i k. dost. nadw. w Brüx Nr. 568 (Czechy).
Główny katalog z 4000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Bez kosztów



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustrowany główny katalog z około 4000 odbitek, mocnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

C. k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr. 548 (Czechy). — **Skrzypce dla uczniów,** po 4·80, 5·50, 6·— i 6·80 kor. Smyczki po —·80, 1·—, 1·40 i 1·80 kor. — Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Zegar wahadłowy z budzikiem



30 godzin idący, z wagami godziny i pół godziny bijący w szafce orzechowej, z białą tarczą i wskazówką budzikową, tylko kor. **11·50.** 3 lata pisemnej gwarancyi. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez Pierwszą Fabrykę zegarów **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr. 540 (Czechy).** Główny katalog z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatn.

Dobre harmonie



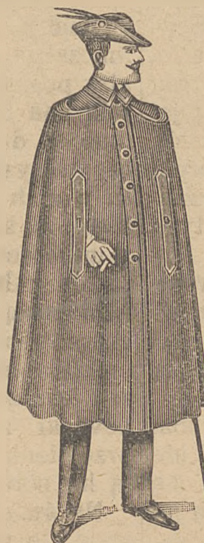
najlepsze krajowe wyroby. Najtańsze ceny. Gwarantuje się za czystą i dobrą robotę. Takowe dostarcza znana światowa firma:

HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 544 (Czechy). Harmonie z miechem po kor. 4·40, 4·80, 5·20, 6·20, 8·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesł. należytości. Bogato ilustr. gł. katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatn.

Upraszamy Szanownych P. . . Prenumeratorów i Czytelników, by przy zakupnie wszelkich towarów łaskawie powoływali się na ogłoszenia „Prawa Ludu“.

Deszczowe peleryny dla Panów, Pań i Dzieci

Tylko kor. 16·—.



Przedni wyrób! Pierwszorzędna praca krawiecka. Nr. 850 Peleryny męskie z dobrego nieprzemakalnego gładkiego sukna lodenowego na lato i zimę w kolorze popielatym lub oliwkowym z szelkami i kapuzą do odpinania komplet. szerokie 115 cm. długie K 16·—, 120 cm. długie K 17·—, 125 cm. długie K 18·—. Nr. 855. Ta sama damska z wielką kapuzą do założenia na kapelusz i czapkę komplet. za sztukę 115 cm. długości K 17·25, 120 cm. dług. K 18·25, 125 cm. dług. K 19·25. Męskie i damskie peleryny z najlepszych materyj pierwszorzędnego wykończenia w moim głównym katalogu. Peleryny dla dziewcząt i chłopców K 12·—, 13·—, 13·50, 14·50, w bogatym wyborze.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez znaną z rzetelności światową firmę **HANNS KONRAD,** c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 554** (Czechy). Zażądajcie kartką korespondencyjną mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z około 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam.

Znany w świecie

jest specyalnie płaski amer. 14-karat. złoty double 36-godzinny Anker-Remontoir zegarek kieszonkowy, wielokrotnie premiowana marka „Syrena“.



Przez zakupno całego wyrobu fabryki, jestem jedynie ja w możności najniższe ceny oferować od K 4·95. Zegarek ten posiada werk szwajcarski i nie jest do odróżnienia od zegarka za K 100·—. Za każdy zegarek 5 lat gwarancyi. 1 sztuka K 4·95, 2 sztuki K 9·60.
Następnie oferuję „Gloria“ srebrny zegarek za K 3·50. Do każdego zegarka dołączamy elegancki pozłacany łańcuszek darmo. Bez ryzyka zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za pobraniem.

S. KOHANE
Dom eksportowy zegarków
Kraków, ulica Sebastyana Nr 684.

Do sprzedania

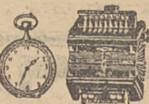
w Małym Balinie 3 kilometr. od Chrzanowa, stacya kol. w miejscu, dom drewniany, składający się z 3 pokoi i sklepu, 13 morgów gruntu ornego obok domu i 2 morgów placu budowlanego za cenę 12.000 kor. Wiadomość w Dziale inseratowym Naprzodu, ul. św. Marka 21.

Najlepsze brzytwy Solingen

z gwarancyą, że są z najlepszej stali angielskiej kute, ręką ostrzone na włos obciągnięte, gotowe do użytku. Nr. 8701 czarno poler. opr. ¼ wklęsła ⅘ szer. z etui K 1·70, Nr 8702 czarno poler. opr. ½ wklęsła ⅛ szeroka z etui koron 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym głównym katalogu z 4000 rycin, który na żądanie wysyła się darmo i opłatnie. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez c. i k. nadw. dostawcę **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr 559. Czechy.**



Kto chce w łatwy sposób zarobić

dużo pieniędzy

ten niech zażąda darmo i opłatnie wielki cennik ilustrowany z 3-ma tysiącami odbitek zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów muzycznych i galanteryjnych.
F. Pamm, Kraków, ul. Zielona 3—126.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Filipa 11.